

**UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA**

**WYDZIAŁ NAUK SPOŁECZNYCH**

**INSTYTUT PSYCHOLOGII**

**w POZNANIU**

**Klaudia Chmielewska**

407400

**Wpływ bodźców emotogennych na wypowiedź dotyczącą  
wieloznacznych bodźców dźwiękowych**

*The impact of emotogenic stimuli on the statement regarding ambiguous  
sound stimuli*

Praca magisterska  
napisana pod kierunkiem  
prof. zw. dr. hab. Władysława Jacka Paluchowskiego

Akceptuję pracę

.....

**2019**



## **Rozdział 4. Wieloznaczne bodźce dźwiękowe**

### **4.1. Wstęp**

Poprzednie rozdziały traktowały o bodźcach emotogennych i efekcie primingu afektywnego, jaki można dzięki nim uzyskać. Autorka wybrała taki rodzaj prym, aby zbadać różnice w wypowiedziach osób badanych i zobaczyć, czy są one zależne od kontekstu emocjonalnego.

Aby zbadać te różnice, bodźcami testowymi musiały być bodźce, które można interpretować na wiele sposobów, o charakterze neutralnym, a ponadto nie są znane osobom badanym. W założeniu różnice w wypowiedziach dotyczących takich bodźców miały być spowodowane torowaniem afektywnym.

Autorka uznała, iż bodźce projekcyjne spełniają powyższe założenia i są najlepszym wyborem. Zdecydowała się wykorzystać je jako bodźce testowe (właściwe). Aby zbadać efekt primingu multimodalnego, postanowiła wykorzystać wieloznaczne bodźce dźwiękowe. Dodatkowym powodem był fakt, iż ten rodzaj bodźców apercypcyjnych nie jest dominujący w psychologii projekcyjnej, co autorka uznała za ciekawe pole do eksploracji. Kolejnym z powodów była twórczość brytyjskiego artysty, Joe Banksa, autora Rorschach Audio, która szerzej zostanie opisana w niniejszym rozdziale.

### **4.2. Psychologia projekcyjna**

Jednym z bardziej kontrowersyjnych, ale zarazem interesujących, kierunków psychologii jest psychologia projekcyjna, zwana także głębinową. W sposób ścisły wiąże się ona z psychologią osobowości i czerpie w dużej mierze z psychoanalizy oraz psychologii postaci. Zainteresowanie projekcją sięga ponad sto lat wstecz. Termin "projekcja" zaproponowany został przez Freuda, który uznawał ją za mechanizm obronny, ale już sir Francis Galton w roku 1879 stworzył test skojarzeń, uważany za

pierwszą uporządkowaną technikę projekcyjną (Lilienfeld, Wood i Garb, 2002, str. 13, 17). Zdaniem Lawrence'a Abta (za: Płużek, 1966, str. 19), psychologia projekcyjna to psychologia protestu, ponieważ sprzeciwia się górującemu w czasie jej powstawania behawioryzmowi.

#### 4.2.1. Techniki projekcyjne

Podstawowymi narzędziami wykorzystywanymi w tym kierunku psychologii są techniki (metody) projekcyjne. Za autora terminu „techniki projekcyjne” uznawany jest Lawrence Kelso Frank, który ukuł ów termin już w roku 1939 (Frank, 1939, za: Paluchowski i Stemplewska-Żakowicz, 2013). Frank (1989, str. 20) podaje następującą definicję:

*[...] projekcyjna metoda badania osobowości polega na przedstawieniu [osobie badanej - przypis własny] sytuacji bodźcowej, tak zaprojektowanej lub wybranej, by nie miała ona dla osoby badanej takiego znaczenia, jakie arbitralnie wyznaczył jej eksperymentator [...], a raczej takie, jakie może ona mieć dla osobowości, nadającej jej lub narzucającej swe prywatne, idiosynkratyczne sposoby rozumienia i organizacji.*

W podejściu tym osobowość traktowana jest jako proces, który służy do zmieniania otoczenia, dostosowując je do swych potrzeb w zgodzie ze swoim systemem wartościowania. Jednocześnie przyjmuje się, iż osobowość ma charakter dynamiczny, tj. zmienia się w trakcie życia jednostki oraz ma na nią wpływ wiele czynników zewnętrznych i wewnętrznych, takich jak interakcje jednostki ze środowiskiem oraz jej potrzeby (Płużek, 1966). Wynika zatem z tego, że jednym z czynników powodujących zmianę może być kontekst emocjonalny i emocje.

Przyjmując za Paluchowskim i Stemplewską-Żakowicz (2013): „istotą diagnozy projekcyjnej jest [...] wykorzystanie przez uczestnika badania swoich osobistych struktur poznawczo-afektywnych (schematów poznawczych) do nadania indywidualnych znaczeń niejednoznacznemu materiałowi”. W oparciu o przedstawione wyżej stanowiska autorka niniejszej pracy przyjmuje, iż na odpowiedzi dotyczące

bodźców wieloznacznych można wpłynąć poprzez prymowanie bodźcami o charakterze afektywnym.

#### **4.2.2. Narzędzia projekcyjne**

Metodami badawczymi wykorzystywanymi przez badaczy w tej dziedzinie psychologii są testy projekcyjne, w których “osobie badanej dostarcza się bodźców rozmyślnie wieloznacznych, jak wzorce abstrakcyjne, niekompletne obrazki lub rysunki, które poddają się interpretacji na wiele różnych sposobów.” (Zimbardo i Ruch, 1999, str. 574). Zakłada się, iż sposób interpretacji osoby badanej i jej odpowiedzi zależne są od jej stanu wewnętrznego, motywów, nastroju. Z kolei wypowiedzi osób badanych poddawane są interpretacji przez badacza, który wnioskuje na ich podstawie o osobowości badanego oraz jego nieuświadamianych przekonaniach, stanów mentalnych czy lęków, pozostających poza kontrolą jednostki. Mowa tutaj o tzw. hipotezie projekcyjnej, która głosi, iż osoby badane rzutują swą osobowość na wieloznaczne bodźce projekcyjne poprzez nadanie im znaczenia (Lilienfeld, Wood i Garb, 2002, str. 17).

#### **4.2.3. Krytyka**

Techniki projekcyjne wzbudzają wiele kontrowersji. Z jednej strony poddawane są mocnej krytyce, zarzuca im się brak trafności i rzetelności, a także subiektywną ocenę wypowiedzi przez badacza. Z drugiej strony, powszechność ich wykorzystania oraz skuteczność w praktyce diagnostycznej świadczą o ich przydatności oraz przemawiają na ich korzyść (Lilienfeld, Wood i Garb, 2002). Przydatność diagnostyczna nie jest jednak w centrum zainteresowań autorki niniejszej pracy, dlatego też nie będzie ona rozstrzygana.

### 4.3. Bodźce wieloznaczne

Co zostało już wspomniane, w narzędziach projekcyjnych wykorzystywane są bodźce wieloznaczne, nieustrukturyzowane. Działanie to jest celowe, ponieważ ma umożliwić osobie badanej dowolną interpretację - nie ma dobrych ani złych odpowiedzi. Często są to bodźce abstrakcyjne, nieregularne, nieoczywiste.

Najbardziej znanymi przykładami bodźców wieloznacznych są atramentowe plamy wykorzystywane w teście Rorschacha. Test ten opracował w latach 20. XX wieku Hermann Rorschach, szwajcarski psychiatra (Zimbardo i Ruch, 1999, str. 575). Plamy są zarówno kolorowe, jak i czarne, każda z nich znajduje się na osobnej karcie. Patrząc na nie nietrudno się zgodzić, iż odpowiedzi na pytania dotyczące tego, co przedstawiają, będą zróżnicowane..



*Rys. 4.1. Przykład atramentowej plamy z Testu Rorschacha.*

Źródło: Zimbardo i Ruch, 1999.

Innymi znanymi przykładami bodźców wieloznacznych są karty stosowane w Teście Apercepcji Tematycznej, czyli TAT. Jego autorem jest Henry Murray, amerykański psycholog, który zaprojektował go pod koniec lat 30. XX wieku. Na kartach przedstawiono niedokończone, niejednoznaczne sytuacje. Zadaniem osoby badanej jest ułożenie historyjek związanych z zaprezentowaną stop-klatką, dotyczącą zarówno zdarzeń poprzedzających zaprezentowaną sytuację, jak i tego, co nastąpi później (*ibidem*, str. 575).



*Rys. 4.2. Przykład bodźca wykorzystywanego w Teście Apercepcji Tematycznej.*

Źródło: Zimbardo i Ruch, 1999.

#### **4.4. Dźwiękowe bodźce wieloznaczne**

Choć najbardziej znane i rozpoznawalne narzędzia projekcyjne angażują różnego rodzaju bodźce wzrokowe, nie oznacza to, że jest to jedyny rodzaj bodźców wykorzystywany w technikach projekcyjnych. W niektórych z nich wykorzystywano wieloznaczne bodźce dźwiękowe. Jak można się domyślić, były one słuchowym ekwiwalentem wizualnych bodźców projekcyjnych i cechują się brakiem jednoznaczności.

Zanim jednak nastąpi szersze omówienie tematyki dźwiękowych technik projekcyjnych, należy wyjaśnić działanie percepcji słuchowej oraz przedstawić, w jaki sposób podatna jest na zniekształcenia. Pomoże to w zrozumieniu mechanizmu, który przyczynia się do interpretacji nieustrukturyzowanych, wieloznacznych bodźców dźwiękowych.

#### 4.4.1. Percepcja słuchowa

Prawidłowe zdefiniowanie percepcji słuchowej nie jest łatwym zadaniem. Okazuje się, iż problem pojawia się już na poziomie tego, co słyszymy. Klawiter (2006) wskazuje na kilka podejść. W ujęciu klasycznym (tradycyjnym) słyszymy dźwięki. W ujęciu ekologicznym (gibsonowskim) mowa o tym, że słyszymy przedmioty, a właściwie ich cechy, zwane ofertami. Z kolei przy stadiach percepcji słuchowej, zaproponowanych na wzór teorii widzenia Marra, Klawiter (*op. cit.*) wyszczególnia szczególne przypadki percepcji słuchowej, jakimi są słyszenie muzyki i mowy. Ponadto, w ich obrębie możemy wyróżnić chociażby percepcję głośności, barwy czy wysokości (Sęk, Skrodzka i Marszałkiewicz, 2000).

Dla uproszczenia autorka przyjmuje (za Przybylskim, 2012), iż percepcja słuchowa to proces, którego celem jest zdobycie informacji akustycznej o cechach środowiska, które są istotne z uwagi na przeżycie jednostki. Informacja pozyskiwana jest z dźwięków docierających do jednostki z otoczenia lub zostaje wyszukana za pomocą odpowiednich procesów uwagowych. Działanie to ma przede wszystkim na celu umożliwienie efektywnego działania perceptorowi.

#### 4.4.2. Iluzje słuchowe

Podobnie jak wzrok, nasz słuch popełnia błędy w interpretacji sygnałów do niego docierających. Dzieje się tak między innymi w przypadku iluzji. O ile te wzrokowe są powszechnie znane, o tyle te związane ze słuchem są mniej popularne. Najbardziej znaną badaczką tych zjawisk jest Diana Deutsch, amerykańska profesor psychologii. Jest autorką wielu paradoksów i iluzji słuchowych (do znalezienia na stronie [deutsch.ucsd.edu](http://deutsch.ucsd.edu)), w tym iluzji zwanej *phantom words* (słowa fantomowe - tłumaczenie własne).

Iluzja ta składa się z nagrania, na którym słychać jedno słowo składające się z dwóch sylab lub dwie sylaby, które powtarzają się w kółko. Ta sama sekwencja wyrazów lub sylab jest odtwarzana z dwóch głośników, jednakże z drobnym przesunięciem czasowym (Deutsch, 2003). Osoba słyszająca taką mieszaninę dźwięków

po chwili zaczyna “słyszeć” w nich konkretne wyrażenia, choć w rzeczywistości ich tam nie ma.

Deutsch na swojej stronie internetowej wspomina, że ludzie mają tendencję do słyszenia słów odzwierciedlających to, co mają na myśli. Wskazuje także analogię z testem Rorschacha, choć zaznacza, iż w jej odczuciu efekt dla modalności słuchowej jest silniejszy niż dla wzroku. Przytacza także rozważania Joe Banksa, którego działalność zostanie szerzej omówiona w dalszej części pracy. Badaczka nie jest jednak prekursorką, jeśli chodzi o przeniesienie założeń dotyczących plam atramentowych wykorzystanych w teście Rorschacha na wersję dźwiękową nieustrukturyzowanych bodźców.

#### **4.3. Verbal Summator**

Burrhus Frederic Skinner to amerykański psycholog, jeden z czołowych przedstawicieli behawioryzmu, badacz teorii warunkowania instrumentalnego. Nie jest powszechnie znanym faktem, iż badacz na początku swojej kariery interesował się badaniem osobowości oraz technikami projekcyjnymi (Rutherford, 2003).

Skinner zaprojektował narzędzie, które miało być odpowiednikiem testu Rorschacha w wersji dźwiękowej. Inspiracją była dla niego sytuacja w laboratorium. Rutherford (za: Skinner, 1979) opisuje sytuację z życia Skinnera, kiedy to w słoneczny dzień, podczas pracy w laboratorium, towarzyszyły mu rytmiczne, powtarzalne dźwięki maszynierii na kształt “di-da-di-di-da”, w których po czasie usłyszał “*You’ll never get out*” (“Nigdy stąd nie wyjdiesz” - tłumaczenie własne). Zorientował się wówczas, iż zrozumiane przez niego słowa są przejawem utajonego przekonania, a mianowicie był “więźniem” w laboratorium w piękny, pogodny dzień (*op. cit.*) Wydarzenie to skłoniło Skinnera do pochylenia się nad zagadnieniem mowy ukrytej (*ang. latent speech* - tłumaczenie własne) i projekcją.

W wyniku tego zaprojektował Verbal Summator - narzędzie projekcyjne, w którym bodźcami były wieloznaczne nagrania stwarzające iluzję języka angielskiego, wzorowane na teście Rorschacha oraz TAT i będące ich odpowiednikiem w wersji audio. Co więcej, Skinner współpracował z Henry Murray’em, autorem TAT



(Rutherford, 2003). W bodźcach wykorzystano pozbawione znaczenia, zaakcentowane w sposób naturalny dla języka angielskiego, próbki sylab, które połączono na kształt “słów”. Miały one przypominać naturalną mowę, jednakże niezrozumiałą i nieustrukturyzowaną. Sekwencja takich “słów” powtarzana była do momentu, w którym osoby badane udzielały odpowiedzi dotyczącej tego, co udało im się zrozumieć z nagrania (Skinner, 1936).

Początkowo Skinner eksperymentował z dźwiękami generowanymi przez urządzenia (np. z brzęczkiem), jednakże próby te nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Zaobserwował zbyt dużą powtarzalność w odpowiedziach i ich małą różnorodność. Dodatkowo badani często słyszeli rytm piosenki lub dzwonki, nie zaś słowa czy zdania. Z tego powodu Skinner postanowił wykorzystać dźwięki przypominające język naturalny i mowę. W stworzonych przez niego sylabach słyszalne były głównie samogłoski. Sposób ich wymowy był jednak taki, aby można było je dopasować do więcej niż jednego słowa. Przykładowo, dźwięk *ā* (w języku angielskim *far*) mógł równie dobrze zostać dopasowany do *a* (w angielskim *fat*), *e* (w angielskim *net*) lub do innego słowa (Skinner, 1936).

Zadbano także o odpowiednią intonację. Z jednej strony musiała być ona jak najbardziej monotonna i neutralna, tak, aby nie sugerowała odpowiedzi, z drugiej jednak nie mogła być pozbawiona akcentowania wyrazów czy napięcia, ponieważ wówczas stałaby się zbyt jałowa i nienaturalna. Dodatkowo, ze względu na częstość występowania w języku angielskim, niektóre z próbek występowały częściej niż inne. Wszystko po to, aby wykorzystane bodźce stworzyły iluzję mowy (Skinner, 1936). Działania te miały na celu pozostawienie jak najszerszego pola do interpretacji.

Entuzjazm Skinnera dotyczący omawianej techniki projekcyjnej nie trwał długo i badacz zmienił kierunek swoich zainteresowań. Nie można jednak powiedzieć, iż badania te nie rzutowały na jego dalszą karierę. Refleksje z nimi związane wykorzystał przy tworzeniu swojej teorii dotyczącej zachowań werbalnych (Rutherford, 2003).

Choć wartość diagnostyczna Verbal Summator jest kwestią dyskusyjną (Skinner, 1936; Rutherford, 2003), narzędzie to zainspirowało innych do eksploracji tematyki dźwiękowych technik projekcyjnych. Powstały między innymi The Tautophone Test, The Auditory Apperception Test czy The Azzageddi Test (Rutherford, 2003). Potencjał wykorzystania wieloznacznych bodźców dźwiękowych w badaniach zauważyła także

autorka niniejszej pracy, upatrując w nich interesujący materiał do badania wypowiedzi osób badanych a także manipulacji kontekstem i sprawdzenie jego wpływu na wypowiadaną treść.

#### **4.4. Rorschach Audio**

Podczas poszukiwań literatury dotyczącej dźwiękowych technik projekcyjnych okazało się, iż tematyka ta wykroczyła poza naukę i inspirowała nie tylko badaczy, ale i artystów, a w szczególności Joe Banksa, autora książki “Rorschach audio: Art & illusion for sound”. Banks jest twórcą projektu *Disinformation* (pol. dezinformacja - tłumaczenie własne), na który składają się multisensoryczne instalacje artystyczne wykorzystujące różnego rodzaju dziwne, niepokojące nagrania składające się z dźwięków o ciężkim do zidentyfikowania pochodzeniu, poddane zniekształceniom, obróbce komputerowej. Towarzyszące im odpowiednio dobrane, oszczędne oświetlenie dopełnia całości, wywołując wrażenia z pogranicza światów i mistycyzmu.

##### **4.4.1. Electronic Voice Phenomena (EVP)**

Banks, tworząc swoje ścieżki dźwiękowe, wykorzystuje zjawisko zwane EVP, czyli *electronic voice phenomena*, zwany także *ghost voices* (głosy duchów - tłumaczenie własne). Sam autor definiuje EVP jako tajemnicze nagrania wokalne o niewiadomym pochodzeniu, któremu jednak przypisywane jest pochodzenie nadnaturalne. Badacze tego zjawiska uważają, iż nagrania te są dowodem na kontakt z zaświatami i są głosami zmarłych (Banks, 2001).

##### **4.4.2. Wyjaśnienie EVP**

Sam autor podchodzi do sprawy bardziej racjonalnie i sceptycznie odnosi się do paranormalnych przyczyn zjawiska. W swoim artykule z 2001 roku pt. *Rorschach*

*audio: Ghost voices and perceptual creativity* rozważa możliwe przyczyny EVP i skłania się ku temu, iż istnieje racjonalne wytłumaczenie tego fenomenu. Analizuje go w kategorii zjawisk percepcyjnych, systemu przekonań, racjonalizacji, pochyła się nad nim biorąc pod uwagę perspektywę antropologiczną oraz neurobiologiczną. Uważa on, że za wyjaśnieniem EVP stoją te same mechanizmy, którymi wyjaśnić można iluzję *phantom words* autorstwa Diany Deutsch. Dodatkowo podejmuje próbę wytłumaczenia perspektywy osób głęboko wierzących w paranormalną genezę EVP.

#### **4.4.3. Pareidolia**

Jednym z możliwych, racjonalnych wyjaśnień omawianych fenomenów może być pareidolia, której doświadczamy wszyscy, na przykład podczas patrzenia w płynące po niebie chmury. Zjawisko pareidolii polega na doszukiwaniu się znajomych wzorców w przypadkowych, losowych bodźcach oraz na nadawaniu im znaczenia (Bednarik, 2016). Najbardziej znanymi przykładami pareidolii są te, w których zauważamy twarze w przedmiotach codziennego użytku. Jednakże zjawisko to nie ogranicza się jedynie do percepcji wzrokowej - może także oddziaływać na słuch. Jednym z przykładów tego fenomenu mogą być puszczane od tyłu nagrania, w których niektórzy słuchacze doszukują się przekazu podprogowego i ukrytych treści. Innym z nich może być EVP. Wśród dźwięków nieustrukturyzowanego nagrania nasz mózg doszukuje się wzorców i prawidłowości, aby w szybki i łatwy sposób poradzić sobie z interpretacją bodźca.

#### **4.5. Podsumowanie**

Zgłębianie opisywanej w tym rozdziale tematyki skłoniło autorkę niniejszej pracy do wielu refleksji, stanowiąc dla niej tym samym ciekawe źródło wiedzy i inspiracji. Zgadza się ona z Banksem, uważając, że EVP można wytłumaczyć w racjonalny sposób, o czym szerzej mowa będzie w części związanej z percepcją słuchową. Dalsze rozważania doprowadziły do zastanawiania się nad tym, w jaki sposób można by było - w oparciu o metody naukowe - zakwestionować nadnaturalny charakter nagrań. Wówczas pojawiła się myśl o zależności ich interpretacji od

kontekstu, na przykład emocjonalnego. Manipulowanie afektem i wykazanie, iż wypowiedzi dotyczące tego samego bodźca dźwiękowego różnią się od siebie pod wpływem wprowadzonego kontekstu stały się punktem wyjścia przy projektowaniu badania do niniejszej pracy magisterskiej. Choć autorka nie bada EVP i uznaje je za rodzaj pareidolii, temat ten zaintrygował ją na tyle, iż stał się główną inspiracją w projektowaniu badań własnych.